



nr 9
wrzesień 2016 (23)
nakład 30 000 egz. | wydawnictwo bezpłatne

OGÓLNOPOLSKA GAZETA PIELĘGNIAREK I POŁOŻNYCH

SERWISY TEMATYCZNE PORTALU
PIELĘGNIAREK I POŁOŻNYCH

PORTAL
PIELĘGNIAREK
I POŁOŻNYCH

SKLEP
PIELĘGNIAREK
I POŁOŻNYCH

SZKOLENIA
PIELĘGNIAREK
I POŁOŻNYCH

STUDIA
POMOSTOWE
PIELĘGNIAREK
I POŁOŻNYCH

POLISH
NURSING AND
MIDWIFERY PORTAL

POLNISCHES
PORTAL
DER KRANKENSCHWESTERN
UND HEBAMMEN

MINISTER RADZIWIŁŁ WYMYŚLIŁ SZKOLENIA...

Przeczytałam dzisiaj o najnowszym pomysle Pana Ministra i ubawiałam się do łez. Tak dobrego kawału nie słyszałam od dawna, chociaż - nie powiem - co i raz stara się Pan mnie rozśmieszyć. Wreszcie się udało.

Niestety, mój śmiech był przedwczesny. Byłam pewna, że to jakaś Pana mrzonka i nikt o zdrowych zmysłach, znający współpracę w zakresie zleceń lekarskich, nie poprze tej głupoty. A tu niemiła niespodzianka. Wyobraźcie sobie moje zdziwienie i moją minę (dobrze, że nie włączam w telefonie funkcji wideorozmowy), gdy zadzwoniły do mnie koleżanki po fachu, że takowy pomysł istnieje naprawdę i nawet jest wprowadzany w czyn. Zamurowało mnie. A mówili mi mądrzy ludzie: „Uważaj, czego sobie życzysz, bo czasami życzenia się spełniają”. I masz babo placek, i zasuwasz na to swoje „wymarzone” szkolenie z wykonywania zleceń lekarskich. Paranoja.

Rozumiem, Panie Ministrze, że takie samo polecenie wydał Pan swojej grupie zawodowej. Lekarze też będą mieli takie szkolenia - przed nami czy razem z nami?

Pańska troska o wspaniałość współpracy zespołu pielęgniarsko-lekarskiego jest porażająca. Odtąd wszyscy będą pracować na wszystkich oddziałach szpitalnych bez błędów medycznych, nikt nikomu nie będzie szkodził. Nastąpi idylla, ponieważ wszyscy (to

znaczy 100% lekarzy) po tych szkoleniach zrozumieją, że:

- zlecenia mają być przedłużane na czas
- nazwa leku ma być napisana wyraźnie, a co najważniejsze – taka, jaka jest obecnie na stanie oddziału (ten sam lek - inna nazwa, inny producent)
- nie należy stosować egipskich hieroglifów ani pisma supełkowego Inków, lecz polski alfabet
- trzeba wpisywać dokładne dawki leków, żeby pielęgniarka nie musiała się domyślać, co trzeba wrzucić do kieliszka
- jeśli lek jest odstawiony, to musi to być widoczne w zleceniu
- po informacji od pielęgniarki, że potrzebny jest lek, nie należy mówić: „Pani poda, a ja potem wpiszę”...

Znając „tępotę” pielęgniarek i położnych nie dziwię się, że wpadł Pan na pomysł z tymi szkoleniami. Od tej pory będą pracowały w wielkim szoku, ponieważ wszystko będzie wpisane na czas i lekarz nie powie nigdy więcej: „Pani poda, a ja później wpiszę”. Nie wiem, jak Panu za to dziękować.

Patrzcie - pielęgniarka bez szkolenia Pana Ministra wie, co ma być zawarte w zleceniu i jak ma je przyjąć. Ja to wiem od momentu ukończenia szkoły, ale czy Pana koleżki znają te zasady na pamięć?

Jeszcze bardziej popsuł mi się humor i zrzędała mi mina, gdy przejrzałam strony internetowe naszych

działaczy, tj. związków zawodowych, izb oraz konsultantów, i nie znalazłam nawet najmniejszego wspomnienia o tym pomysle, ani słowa sprzeciwu.

Cytuję fragment uzasadnienia szkoleń: „personel pielęgniarski wykonał zlecenia lekarskie przekazane ustnie lub nieprawidłowo zapisane, co /.../ doprowadziło do powikłań lub zgonów pacjentów”!

Przepraszam, ale według mnie jest to ewidentne zniesławienie naszej grupy zawodowej. Związki, Samorządzie, obudźcie się! Bez przedstawienia dowodów Minister napisał, że mordujemy ludzi. Czy ktoś z Was to zrozumiał? Czy dotarł do Was kaliber tego oskarżenia? Kochane moje władze, czy zdajecie sobie sprawę, że Minister całą winę za wszystkie błędy zwała na nas? Jeżeli nie podejmiecie radykalnych środków, to zrobią z nas kozły ofiarne! A my nadal będziemy się karmić sloganami o samodzielnym zawodzie, będziemy wydawać ciężko zarobione pieniądze na kursy, studia, specjalizacje, a potem Wielki Pan Minister potwierdzi opinię większości naszych współpracowników oraz społeczeństwa, że jesteśmy tylko średnim personelem medycznym, świadczeniem medycznym i nawet nie potrafimy odczytywać zleceń bez odpowiedniego szkolenia.

Za to wszystko, co nas od lat spotyka ze strony kolejnych ekip rządzących, ja osobiście nie cackałabym się już z nikim. Do polityków i spo-

łeczeństwa nie dociera nasz krzyk rozpacz, że wkrótce nie będzie wcale pielęgniarek. Nieudolne starania polityków i ciągle od lat udawanie, że zmieniają coś na lepsze, to jawna kpina i obrażanie naszego pięknego zawodu. Dość oskarżania nas o całe zło dziejące się w ochronie zdrowia! Skoro nie pomagają akcje protestacyjne i pojedyncze strajki w szpitalach, to pokażmy, że cenimy siebie nasz zawód i wyjdźmy, koleżanki i koledzy, na ulicę!

Bez żadnych referendów, bez negocjacji, bo oni mają na usługach takich doradców, takich prawników, że znowu zrobią z nas idiotów. Jeżeli wyjdziemy na ulicę i jak jeden mąż nie stawimy się do pracy, to wtedy zobaczymy, czy pielęgniarki i położne są do czegoś potrzebne.

Możecie pisać, że to nieetyczne, że tak nie wolno, że składałyśmy przysięgę, ale ja Was wszystkich pytam: dlaczego ciągle słyszę, że pielęgniarki odchodząc od łóżek narażają pacjentów? Przecież w szpitalach, przychodniach i każdej innej placówce zdrowia pracują lekarze, rehabilitanci, salowe, opiekunki, a także rodziny opiekują się swoimi bliskimi. To wytłumaczcie mi, w jaki sposób odchodząc od łóżek pacjentów narażamy ich na utratę zdrowia i życia.

A etyczne jest powolne, systematyczne zabijanie zawodu pielęgniarki i położnej? Etyczne jest narażanie chorych na opiekę pielęgniarki pracującej

w miesiącu 300-500 godzin?

Wiecie, dlaczego tak szybko wyrazili zgodę na pracę na kontraktach? Bo wiedzieli dobrze, że zniszczyli polskie pielęgniarstwo, a jak mało będą płacić, to pielęgniarki będą pracowały na 2-3 etatach i nie będzie widać żadnych braków w zatrudnieniu.

Wiecie o tym, że w cywilizowanych krajach za dopuszczenie do strajku w ochronie zdrowia odpowiada manager szpitala? Tam społeczeństwo nie powie złego słowa na strajkujących. Winny jest zarządzający szpitalem, bo pozwolił na eskalację konfliktu placowego. A u nas?

Nieustannie słyszę i czytam, że pielęgniarki nic nie robią, tylko ciągle chcą podwyżek. Spełnijmy więc marzenia naszych pracodawców, współpracowników, rządzących i większości społeczeństwa i pokażmy, że chociaż jest to zawód sfeminizowany, to mamy - za przeproszeniem - „jaja”!

Przerobiliśmy już wszystkie metody pokojowe, wystrychnięto nasze związki i izby na dudka. Może czas przypomnieć lata osiemdziesiąte. Wtedy zaczęli stoczniovcy, teraz może kolej na pielęgniarki i położne.

Pielęgniarka

(imię i nazwisko autorki znane Redakcji)

Więcej w powyższej sprawie piszemy na stronach 4-7

Komentarze na stronie www.pielęgniarki.info.pl

• Pielęgniarko - chylę czoła przed takim dictum. Jesteś niezwykle mądrą osobą, potrafisz ubrać myśli w słowa i jeszcze przelać je na papier. Nasz zawód umiera nie tylko z powodu złych płac, ale głównie przez naszą

mentalność i „sarmackie” podejście do sprawy, gdyż wszelkie przejawy inicjatyw są bombardowane nie tylko przez tych „innych”, ale i przez wewnętrzne pyskówki i pieniactwo naszego środowiska. Szkoda, że osoby Twojej klasy są niejako rzadkością. Jeśli założysz partię, która mogłaby wejść do Sejmu mając na celu uregulowanie naszych spraw zawodowych,

bez innych „zanieczyszczeń” partyjnych, będę jedną z pierwszych, która się do niej zapisze i złożę poparcie dla Ciebie. Pozdrawiam, trzymaj się w tej swojej mądrości i niezłomności!

• W całości zgadzam się z powyższym komentarzem. Myślę, że z takim właśnie komentarzem i oficjalnym listem do Ministra Zdrowia powinni wystąpić oficjalni przedstawiciele

naszego zawodu, czyli Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych, związki zawodowe lub Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie, bo to ich obowiązek i za to biorą niemałe pieniądze. Jeżeli konsultant – pani dr hab. Aleksandra Gaworska-Krzemińska pokornie, zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Zdrowia przekazuje wytyczne dotyczące tematyki szkoleń, to co mogę

zrobić ja, pielęgniarka odcinkowa, gdy lekarz łaskawie podniesie słuchawkę i powie, co mam podać, niekiedy z komentarzem, że „sama powinnam wiedzieć”, a prośba o wpis w zleceniu jest odbierana jak zamach na jej osobę.

Więcej komentarzy na stronach 4-7